

Trafią do zoo czy na ulicę?

Data publikacji: 21.03.2011 17:00

□

Od kwietnia koniec z dobrowolnym trzymaniem niebezpiecznych zwierząt w domu. Szykujące się zmiany już teraz budzą wiele pytań. Niektórzy są zdania, że nowe przepisy mogą przynieść więcej problemów niż korzyści.

O jakich zmianach mowa? - Właściciele węży czy żółwi będą musieli zarejestrować i zaczipować swoich ulubieńców. Najbardziej niebezpieczne zwierzęta trzeba będzie oddać do zoo. W tej chwili w praktyce możemy trzymać w domu każde stworzenie. Do tej pory brak bowiem było zaleceń, jak je przechowywać oraz listy groźnych okazów.

Po kilku latach prac, Ministerstwo Środowiska opracowało listę zwierząt, których nie będzie można trzymać w domu. Przepisy wprowadzające zakaz hodowli zwierząt niebezpiecznych obowiązują od 2004 roku jednak do tej pory były martwe, bo nie zostały sporządzone listy konkretnych gatunków.

Zgodnie z nowym prawem zwierzęta podzielono na dwie kategorie. W pierwszej są te zwierzęta, których nie wolno trzymać w domu. Chodzi między innymi o śmiertelnie jadowite węże i drapieżniki. W drugiej te, które można hodować, po uzyskaniu zgody regionalnego dyrektora ochrony środowiska.

Właściciel będzie miał pół roku na oddanie zwierzęcia do zoo lub rok czasu na jego rejestrację. Zwierzę trzeba będzie "zaczipować", co wiąże się z kosztami. Do tego należy dodać koszt wizyty inspektora weterynarii, który sprawdzi, czy mamy np. zabezpieczone terrarium, koszt zezwolenia regionalnej dyrekcji ochrony środowiska i rejestrację zwierzęcia.. W przypadku niedopełnienia formalności grozić nam będą poważne konsekwencje.

- Mam nadzieję, że gdy przepis wejdzie w życie, niebezpieczne zwierzęta zamiast do zoo nie trafią na nasze ulice – mówi z obawą mieszkanka Cieszyna.

BsK